

# Jacek Kiciński

---

## Świętego Szczepana, Świadek wiary

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/1, 250-251

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W tym momencie wypada postawić sobie pytanie: jaki wymiar ma dziś dla mnie Boże Narodzenie, czy Chrystus jest w stanie rodzić się w moim sercu? Może zbyt daleko odeszliśmy od tej prawdy płynącej z Betlejemskiej Groty. Jeśli jest miejsce w naszych sercach dla Dziecięcia Jezus, to nic innego nie pozostaje jak powiedzieć: „Zajaśniał nam więc dzień święty, pójdźcie, narody, oddajcie pokłon Panu, bo wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami”.

o. Jacek Kiciński CMF

ŚW. SZCZEPANA – 26 XII 2001

## Świadek wiary

„Jezus powiedział do swoich Apostołów: Miejcie się na baczności przed ludźmi. Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić. [...] nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was”.

Te słowa najlepiej odzwierciedlają atmosferę dzisiejszego święta, gdy oddajemy cześć pierwszemu męczennikowi, św. Szczepanowi.

Kim był św. Szczepan? Był człowiekiem głębokiej wiary, dzięki której był w stanie oddać swoje życie za Jezus Chrystusa. Dzieje Apostolskie ukazują postać św. Szczepana jako tego, który pełen łaski i mocy „działał cuda i znaki wśród ludu”. „Ci zaś, którzy wystąpili do rozprawy ze Szczepanem nie byli w stanie sprostać Jego mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał”. W momencie próby pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga. Kończąc swoje ziemskie życie, modlił się tymi słowami: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego! A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: Panie, nie poczytaj im tego grzechu”. Taka jest postawa dzisiejszego Patrona.

Świadectwo męczeństwa św. Szczepana uczy nas wiary. Żyjemy bowiem w czasach, gdy często trzeba rewidować postawę naszego chrześcijaństwa. We współczesnym świecie dokonuje się nieustannie proces odrzucania Boga i systemu wartości chrześcijańskich. Prowadzi to niejednokrotnie do powstawania zbrodniczych systemów totalitarnych, ludobójstwa, upadku kultury. Wyrazem zaś obecnego kryzysu wiary jest upadek moralny, wyrażający się w braku szacunku dla życia, masowym mordowaniu nienarodzonych, eutanazji, rozwiązłości seksualnej, antykoncepcji, pladze rozwodów i narkomanii. Z drugiej zaś strony, należy też podkreślić, że więcej chrześcijan w XX wieku oddało swoje życie za wiarę niż w pierwszych XIX wiekach od narodzenia Chrystusa. Kościół katolicki był traktowany przez systemy totalitarne jako największy wróg, którego należało unicestwić. Ostatecznym celem było całkowite zniszczenie chrześcijaństwa. Dlatego też w bestialski sposób męczono i mordowano ludzi wierzących.

Kim zatem jest męczennik? Otóż słowo „męczennik” w języku greckim brzmi *martyrs* czyli świadek. Świadek to zaś ten, który widział, słyszał i przeżył. Taki człowiek dzieli się swoim doświadczeniem Boga i spotkania go w swoim życiu.

Jest wiele przykładów świętości, które mogą stanowić dla nas wzór postępowania. Nie musimy odwoływać się do dalekiej historii. Wystarczy spojrzeć na naszą rzeczywistość. Męczennicy z II wojny światowej, kardynał Stefan Wyszyński, ks. Jerzy Popiełuszko i wielu anonimowych świadków nie wyniesionych na ołtarze.

Liturgia dnia dzisiejszego chce nam ukazać szczególną prawdę: że wiara w Jezusa Chrystusa łączy się ze świadectwem aż do przelania krwi. Kościół zaś jest jednym wielkim świadectwem wiary. Przez długie wieki aż po dzień dzisiejszy świadczy, że Jezus Chrystus żyje, jest obecny wśród ludzi i ma szczególny wpływ na dzieje świata. Wrogowie Kościoła zawsze wydobywali i będą wydobywać na wierzch jego grzechy, zapominają natomiast, że ta grzeszność została zwyciężona przez wiarę i świadectwo męczenników.

Na koniec wypada się zapytać: jaki wpływ ma Bóg na moje życie? Jak blisko Niego się znajduję i jaka jest moja wiara? Ileż jest sytuacji w naszym życiu, gdy mamy okazję dać świadectwo swojej wiary! Często jednak wolimy zachować swoją anonimowość, bo tak jest wygodniej. Można w ten sposób uniknąć wielu przykrości. Lękamy się, że nie będziemy w stanie sprostać wymaganiom. Zapominamy o słowach Jezusa: „...nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”.

Chrześcijaństwo jest więc propozycją wyjścia z wszelkich zniewoleń, jest Dobrą Nowiną, którą trzeba przyjąć, umieć zaryzykować, inaczej nie będziemy w stanie doświadczyć takiej skutecznej mocy wyzwolenia, jakiej doświadczył dzisiejszy patron św. Szczepan.

*o. Jacek Kiciński CMF*

NIEDZIELA ŚWIĘTEJ RODZINY – 30 XII 2001

## Dom zbudowany przez Boga

„On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. [...] Przybył do miasta, zwanego Nazaret i tam osiadł”. (Mt 2, 21 i 23).

Wiedziony głosem samego Boga, Józef – mąż i opiekun – powrócił ze swoją rodziną z miejsca ucieczki, Egiptu, do swojej małej ojczyzny – Palestyny. „Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymałszy zaś we śnie nakaz, udał się w strony Galilei” (Mt, 2, 22). Roztropność skierowała Józefa w stronę Nazaretu, gdzie założył dom dla Jezusa i Maryi. Zbudował domostwo, którego fundamentem i kamieniem węgielnym była codzienna służba człowiekowi w imię miłości Boga. Założył rodzinne siedlisko, w którym „Jezus [...] czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 52).

Wśród wielu życiowych spraw refleksja nad domem rodzinnym nie jest nikomu obojętna. W życie każdego człowieka wpisany jest obraz domu, w którym wzrastał, jakikolwiek by on był. Czy był to dom rodzinny, czy też Dom Dziecka, jego obraz – chwile